

Żebractwo dzieci w Polsce

KATARZYNA MAKARUK

Fundacja Dzieci Niczyje

Celem artykułu jest przedstawienie problemu żebractwa dzieci w Polsce, a w szczególności charakterystyki i ogólnej sytuacji żebrzących dzieci, jak również podejmowanych przez nie form żebrania. W artykule omówiono także takie kwestie, jak interwencja, identyfikacja dzieci zmuszanych do żebractwa, oraz przedstawiono ocenę świadomości społecznej problemu. Artykuł jest podsumowaniem działań zrealizowanych w ramach projektu „Trzeci sektor przeciw przymusowemu żebractwu”, podczas którego przeprowadzono wywiady pogłębione z ekspertami oraz obserwacje żebrzących dzieci. W czasie badań terenowych zaobserwowano kilkadziesiąt dzieci zajmujących się różnymi formami żebractwa. Były to zarówno dzieci polskie, jak i pochodzenia romskiego, w różnym wieku. Wnioski z obserwacji pozwalają sądzić, że część z dzieci zajmujących się żebractwem na ulicach polskich miast to ofiary handlu ludźmi.

SŁOWA KLUCZOWE:

ŻEBRACTWO DZIECI, HANDEL LUDŹMI, DZIECI ROMSKIE

Wstęp

Żebrzące dziecko tworzy w przestrzeni ulicznej szczególny rodzaj figury. Postać dziecka, niezależnie od techniki żebrania, oddziałuje na przechodniów – potencjalnych jałmużników w sposób jednoznaczny. Przywołuje instynkt macierzyński, opiekuńczy, zmusza do namysłu i zastanowienia się.

(Król, 2010)

Według Międzynarodowej Organizacji Pracy *żebractwo* to „szerokie spektrum zjawisk polegających na proszeniu obcych osób o pieniądze uzasadniając to biedą, potrzebami zdrowotnymi lub wynikającymi z wyznawanej religii. Osoby żebrzące mogą także sprzedawać drobne przedmioty – np. kwiaty – za kwoty, które mają niewiele wspólnego z rzeczywistą wartością towaru” (ILO, 2004). W definicji żebractwa, przyjętej przez autorów raportu badań dotyczących form żebractwa dziecięcego w UE i strategii reagowania na to zjawisko (Healy, Rogoz, 2012), mieszczą się też drobne usługi (np. mycie szyb samochodowych) i występy uliczne (np. śpiewanie czy gra na instrumencie), jak również zbieranie złomu i innych surowców wtórnych, pomoc w znalezieniu miejsca parkingowego i odprowadzanie wózków w supermarketach. W tabeli 1 przedstawiono różne formy żebractwa dzieci, które odnotowano podczas obserwacji nieuczestniczących prowadzonych w 2011 roku w dużych miastach 15 państw. O żebractwie dzieci mówimy wtedy, gdy dziecko angażuje się czynnie lub biernie, w którąś z wyżej wymienionych form. Warto również pamiętać, że jeżeli żebrzącemu dorosłemu towarzyszy dziecko, nawet nieżebrzące, sytuację taką zaliczamy do kategorii żebractwa dzieci.

Tabela 1. Klasyczne żebractwo i inne formy żebractwa, do jakich angażowane są dzieci

		Państwo
Klasyczne żebractwo	Proszenie o pieniądze, z powodu biedy (może być pasywne – z wypisaną tabliczką – lub aktywne – proszenie o pieniądze przez bezpośrednią interakcję z przechodniami).	AL, BG, ES, FR, HU, KO, GR, IT, PL, RO
	Proszenie o pieniądze, nie z powodu biedy, ale pojawienia się w danym momencie konkretnej potrzeby – np. nastolatki proszące o pieniądze na bilet autobusowy.	AT, DE, SE, DK, IT
Inne formy żebractwa	Sprzedaż: kwiatów, świeczek, chusteczek, gadżetów, gazet, skarpetek, gum do żucia, przekąsek, papierosów, podkładek do piwa.	AL, AT, GR, PL
	Zbieranie: złomu, używanych ubrań, puszek, plastikowych butelek.	AL, GR, KO
	Usługi: pomoc na parkingu, pomoc przy kupnie biletów transportu publicznego, mycie szyb samochodowych, wyrzucanie śmieci, muzykowanie, wystawianie przedstawień, praca na wysypiskach.	AL, AT, BG, DE, ES, GR, IT, PL, RO
	Nielegalna działalność: drobne kradzieże, handel narkotykami, prostytutka, zbieranie fałszywych podpisów, fałszywe zbiórki na rzekome cele charytatywne.	ES, FR, IT, UK

Źródło: Healy, Rogoz, 2012.

W kontekście społecznym można wyróżnić kilka kategorii czynników ryzyka wykorzystywania dzieci do żebractwa (Healy, Rogoz, 2012):

- czynniki związane z biedą i wykluczeniem społecznym (m.in. bezrobocie w rodzinie, trudna sytuacja mieszkaniowa, alkoholizm, brak dostępu do edukacji, brak dostępu do ochrony zdrowia);
- czynniki związane z dyskryminacją (m.in. przynależność do mniejszościowych grup etnicznych¹, przemoc wynikająca z norm kulturowych, segregacja w szkole);
- czynniki związane z brakiem wsparcia społecznego w środowisku dziecka (m.in. brak odpowiedniej opieki, niepełna rodzina, rodzice pozbawieni władzy rodzicielskiej, przemoc domowa, przemoc w instytucji).

W piśmiennictwie dotyczącym problematyki żebractwa dzieci (Delap, 2009; Gajewska, Kühn, Popławska, Suda, 2012; Healy, Rogoz, 2012; Save the Children, 2011) wskazuje się także na konsekwencje angażowania dzieci w żebractwo związane z zagrożeniem zdrowia i dobra dziecka, wynikające między innymi z wielogodzinnego przebywania na ulicy przy złych warunkach pogodowych (dzieci żebrzą zarówno przy bardzo wysokich, jak i bardzo niskich temperaturach), nieodpowiedniego stroju do warunków pogodowych (np. t-shirt i sandały w zimie), braku możliwości zjedzenia pełnego posiłku czy celowego okaleczenia dzieci z zamiarem wzbudzania przez nie litości. Dzieci żebrzące na ulicach ulegają różnego rodzaju wypadkom, są narażone na przemoc fizyczną, psychiczną i wykorzystywanie seksualne. Ponadto istnieje podejrzenie, że bardzo małym dzieciom towarzyszącym żebrzącym dorosłym podawane są leki, aby były one spokojne podczas wielogodzinnego pobytu na ulicy (CBSS, 2013).

W Polsce zgodnie z art. 104 kodeksu wykroczeń skłanianie do żebrania małoletniego lub osoby bezradnej albo pozostającej w stosunku zależności lub oddanej pod opiekę, jest wykroczeniem i podlega karze aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny. W 2013 roku ujawniono 857 wykroczeń z tego artykułu, jednak ta liczba obejmuje zarówno dzieci, jak i osoby dorosłe skłaniane do żebrania, co uniemożliwia oszacowanie liczby żebrzących małoletnich. Warto zaznaczyć także, że według Protokołu o zapobieganiu, zwalczaniu oraz karaniu za handel ludźmi, w szczególności kobietami i dziećmi, uzupełniającego Konwencję Narodów Zjednoczonych przeciwko międzynarodowej przestępczości zorganizowanej, a także według kodeksu karnego (art. 115 § 22) wykorzystywanie do żebractwa jest jedną z form handlu ludźmi².

1 W Polsce jest to głównie przynależność do społeczności romskiej.

2 Na podstawie definicji handlu ludźmi zawartej w przepisach kodeksu karnego możemy

Inne dostępne dane statystyczne wskazują na niewielką liczbę dzieci zmuszanych do żebractwa w Polsce. W 2013 roku Straż Graniczna zidentyfikowała 10 dzieci pochodzenia romskiego, które padły ofiarą wykorzystywania do żebrania. Według danych Krajowego Centrum Interwencyjno-Konsultacyjnego (KCIK) dla polskich i cudzoziemskich ofiar handlu ludźmi, interwencje podejmowane na rzecz osób poniżej 18 roku życia w dużej mierze dotyczą dzieci wykorzystanych do żebractwa pochodzących z Rumunii. Natomiast z danych „Programu wsparcia i ochrony ofiary/świadka handlu ludźmi” będącego elementem działań KCIK, wynika, że spośród 24 małoletnich ofiar handlu ludźmi objętych programem w latach 2006–2013, większość stanowiły dzieci zmuszane do żebractwa pochodzące z Rumunii oraz Mołdowy (Suda, 2014).

Dzieci zmuszane do żebrania można podzielić na dwie grupy (Delap, 2009): 1) zmuszane przez osoby trzecie, czyli osoby niebędące ich rodzicami lub opiekunami, np.: członków gangów lub grup przestępczych, członków dalszej rodziny, przyjaciół rodziny czy przyjaciół samych dzieci; 2) zmuszane przez swoich rodziców lub opiekunów, którzy wykorzystują do tego celu techniki wykraczające poza zwykłe lub dopuszczalne środki dyscyplinowania, w tym stosowanie przemocy fizycznej, emocjonalnej lub groźby przemocy.

Celem artykułu jest zaprezentowanie problemu żebractwa dzieci w Polsce, a w szczególności charakterystyki żebrzących dzieci, ich ogólnej sytuacji bytowej i podejmowanych przez nie form żebrania. Przedstawione zostaną także zagadnienia związane z interwencją i identyfikacją dzieci wykorzystywanych do żebractwa w Polsce oraz ocena świadomości społecznej problemu. W artykule omówiono wyniki badań zrealizowanych w 2014 roku w Polsce przez Fundację Dzieci Niczyje w ramach międzynarodowego projektu „Trzeci sektor przeciw przymusowemu żebractwu³”.

przyjąć, że handlem dziećmi jest werbowanie, transport, dostarczanie, przekazywanie, przechowywanie lub przyjmowanie osoby w celu jej wykorzystania, nawet za jej zgodą, w szczególności w prostytucji, pornografii lub innych formach seksualnego wykorzystania, w pracy lub usługach o charakterze przymusowym, w żebractwie, w niewolnictwie lub innych formach wykorzystania poniżających godność człowieka lub w celu pozyskania komórek, tkanek lub narządów wbrew przepisom ustawy (handelludzi.eu).

- 3 Projekt „Trzeci sektor przeciw przymusowemu żebractwu” (*The third sector against pushed begging*) realizowany od września 2013 do sierpnia 2015 roku, finansowany ze środków Komisji Europejskiej.

Metodologia

Badanie, którego wyniki prezentuje artykuł, składało się z:

- ośmiu indywidualnych wywiadów pogłębionych z ekspertami będącymi przedstawicielami instytucji i organizacji, które zajmują się problematyką handlu ludźmi, żebractwa, i migracji (organizacji pozarządowych i rządowych, instytucji akademickich, administracji rządowej);
- dziewięciu indywidualnych wywiadów pogłębionych ze streetworkerami oraz pedagogami ulicy pracującymi na co dzień z polskimi dziećmi oraz młodzieżą zagrożoną marginalizacją i wykluczeniem społecznym w siedmiu dzielnicach Warszawy: w Śródmieściu, na Pradze Południe, Pradze Północ, Ursynowie, Woli, Targówku oraz Żoliborzu;
- mapping 12 dzielnic Warszawy (Śródmieście, Mokotów, Wola, Ochota, Praga Południe, Praga Północ, Ursynów, Targówek, Żoliborz, Wilanów, Bielany i Bemowo), mający na celu zebranie danych ilościowych przez policzenie dzieci zajmujących się żebractwem w wybranych dzielnicach. Mapping odbywał się przez dwa tygodnie we wszystkie dni tygodnia, włącznie z weekendami, w godzinach porannych (9.00–12.00), popołudniowych (12.00–15.00 oraz 15.00–18.00) i wieczornych (18.00–21.00). Zadaniem badacza było odnotowanie wszystkich dzieci, które zajmowały się żebractwem z uwzględnieniem informacji na ich temat, takich jak: płeć, szacowany wiek, narodowość/grupa etniczna, forma żebractwa, dzielnica, w której dziecko żebrze oraz pora dnia;
- 35 obserwacji żebrzących dzieci oraz towarzyszących dzieciom dorosłych. Obserwacje były prowadzone w miejscach publicznych (m.in. na Starym Mieście, na deptakach, na skrzyżowaniach ruchliwych ulic, w środkach komunikacji miejskiej) w Warszawie i we Wrocławiu. Były one niejawne i miały charakter nieuczestniczący, co oznacza, że badane osoby nie wiedziały o tym, iż są poddane obserwacji, a badacze nie wchodzili z nimi w interakcje. Ta faza badania służyła pozyskaniu informacji o charakterze jakościowym na temat żebrzących dzieci. Sesja obserwacyjna trwała około godziny, po (lub w trakcie) której badacze każdorazowo wypełniali kartę obserwacji. Na karcie odnotowywali spostrzeżenia na temat sytuacji badanych osób, a w szczególności: 1) informacje ogólne (liczba osób zaangażowanych w żebractwo, ich płeć, wiek, narodowość/grupa etniczna, wygląd, stan zdrowia); 2) forma żebractwa (sprzedaż, usługi, żebractwo klasyczne, występy); 3) informacje o towarzyszących lub kontrolujących dorosłych; 4) warunki zebrania; 5) reakcje przechodniów. Podczas 35 sesji, zaobserwowano 61 żebrzących dzieci, z czego 37 stanowiły

dzieci romskie, a 24 dzieci pochodzenia polskiego. Wśród badanej grupy więcej było chłopców niż dziewczynek (38 vs 23). Obserwowane dzieci miały od około 1,5 roku do 18 lat⁴. Obserwacje pozwoliły w pewnym stopniu zarysować obraz różnorodności zjawiska żebractwa dzieci w Warszawie oraz Wrocławiu, nie wyczerpują go jednak i nie pokazują wszystkich jego form.

Wyniki

Ogólna charakterystyka żebrzących dzieci

Dane pochodzące z mappingu oraz obserwacji pogłębionych mogą częściowo przybliżyć charakterystykę dzieci zajmujących się żebractwem. Podczas trwającego dwa tygodnie mappingu w 12 dzielnicach Warszawy odnotowano 47 dzieci – 24 dzieci polskich oraz 23 dzieci romskich. Tabela 2 przedstawia charakterystykę żebrzących dzieci. Zarówno wśród dzieci polskich, jak i romskich większość stanowili chłopcy (34). Jeśli chodzi o ich wiek, to wśród dzieci romskich przeważały te najmłodsze (do 6 lat), natomiast wśród dzieci polskich najmłodsze widziane dziecko miało około 7 lat, a najwięcej było nastolatków, których wiek mieścił się w przedziale około 15–18 lat.

Dzieci romskie

Jedną z omawianych grup dzieci zajmujących się żebractwem na ulicach polskich miast są dzieci romskie. Według ekspertów zajmujących się problematyką handlu dziećmi, żebractwa i migracji, dzieci te przyjeżdżają do Polski wraz z całymi rodzinami głównie z Bułgarii oraz Rumunii, z nadzieją na poprawę swojej sytuacji materialnej. Już na tym etapie padają ofiarą osób, które za zorganizowanie transportu do Polski oczekują od nich nieadekwatnie wysokich stawek. Po dotarciu na miejsce zmuszani są do spłacenia rzekomego długu, którego wartość wciąż wzrasta.

[...] rodzina w Rumunii decyduje się na to, żeby zmienić swoje życie, żeby poprawić swoje warunki i przyjeżdża do Polski. Ktoś im ten transport organizuje. Oni się zwracają do kogoś z prośbą o zorganizowanie transportu i ta osoba mówi „dobra, będzie cię to kosztowało, nie wiem, 200 euro”. No i później osoba, która

4 Wiek dzieci jest przybliżony. Został określony przez badaczy, którzy podczas obserwacji nie wchodzili w interakcję z dziećmi.

Tabela 2. Charakterystyka zebrzących dzieci w Warszawie (sierpień 2014)

	Dzieci polskie	Dzieci romskie	Ogółem
Płeć			
Chłopcy	20	14	34
Dziewczynki	4	9	13
Wiek*			
0–3 lat	0	4	4
4–6 lat	0	11	11
7–10 lat	1	4	5
11–14 lat	8	2	10
15–18 lat	15	2	17
Ogółem	24	23	47
* Wiek dzieci jest przybliżony. Został określony przez badaczy, którzy podczas mappingu nie wchodzili w interakcję z dziećmi.			

Źródło: opracowanie własne.

organizuje ten transport dopomina się o swoje. Tylko, że to dopominanie się nigdy nie kończy się po tej umówionej kwocie. Też domyślam się, że te osoby tego tak naprawdę nie liczą, ile pieniędzy [już przekazały].

Ekspert

Okazuje się w ogóle, że [...] to są w ogóle jakieś straszne pieniądze i oni (Romowie) potem nie są w stanie wyjść z tych długów. To powoduje to, że te dzieci się przymusza do żebractwa itd.

Ekspert

Jeden z ekspertów przywołał historię romskiej rodziny, której członkowie byli zmuszani do uzbierania każdego dnia określonej kwoty pieniędzy. Istnienie minimalnej wyznaczonej kwoty koniecznej do wyżebrania danego dnia zostało wymienione kilkakrotnie w wywiadach z ekspertami.

[...] w zeszłym roku była to jedna rodzina romska, sześć osób matka plus pięcioro dzieci i on, ten ich w cudzysłowie właściciel, wyznaczył im limit. Ten limit wynosił bodajże 150 zł na dzień. Każda z osób miała obowiązek taką kwotę wyżebrać.

Ekspert

Mechanizmy przymusu, którymi posługują się sprawcy handlu ludźmi to m.in. zabieranie ofiarom dokumentów oraz odbieranie rodzicom dzieci, po czym powierzenie ich innym dorosłym, także zmuszanym do żebrania. Z obserwacji wynika, że dorośli wymieniali się opieką nad dziećmi, co również może świadczyć o tym, że dzieci przebywały w obecności osób niebędących ich krewnymi czy prawnymi opiekunami.

[...] na przykład wysyłali kobietę do innego miasta, a w zamian, miała dwójkę dzieci, to zabierali jej jedno dziecko, albo zabierali im dokumenty, ale w ten sposób, że na przykład zabierali, paszporty im zostawiali, ale metrykę urodzenia zabierali. Cóż, no bo wiedzieli, tak, żebrze na ulicy, zatrzyma straż miejska, bardzo sprytnie postępowali, to musi się wylegitymować, więc zostawiali im dokumenty tożsamości [...].

Ekspert

Podczas badań zaobserwowano, że pieniądze zbierane przez dzieci w trakcie żebrania były często przekazywane dorosłym, którzy towarzyszyli dzieciom lub co jakiś czas pojawiali się w miejscu żebrania, aby – jak można przypuszczać – kontrolować żebrzących.

W przypadku żebrzących dzieci – głównie pochodzenia romskiego – jednym z obserwowanych przez ekspertów problemem jest celowe okaleczanie dzieci lub nakłanianie ich do udawania niepełnosprawności, po to, aby wzbudzały litość i dzięki temu uzyskiwały większe kwoty pieniędzy.

[...] to była dwójka dzieci, rodzeństwo z matką, gdzie ta sytuacja wyglądała w ten sposób, że oni po prostu trafili do grupy przestępczej, trudno nazwać, czy to była mafia, czy to była grupa, [...] i tutaj te dzieci, właściwie można powiedzieć, że na obszarze południowej Polski, w różnych miastach podróżowały i one były po prostu zmuszane do żebractwa. Jedno z tych dzieci, chłopiec, został okaleczony jeszcze dodatkowo po to, żeby po prostu był bardziej jeszcze przekonujący.

Ekspert

Zaobserwowano także, że dzieci romskie żebrały w bardzo trudnych warunkach pogodowych, gdy temperatura przekraczała 25–30 stopni. Mimo to przez wiele godzin przebywały w silnym słońcu. Niejednokrotnie ich stroje były niedostosowane do panujących warunków, np. miały na sobie ubrania zakrywające nogi

i ramiona. Możliwe, że w służyło to zakryciu obrażeń ciała. Większość spośród młodszych romskich dzieci wyglądała jednak na zadbaną i modnie ubraną.

Dzieci polskie

Z badań terenowych wynika, że wśród polskich dzieci zajmujących się żebractwem przeważa młodzież. Cześć z nich to starsze nastolatki, które uciekły z domu i starały się w jakiś sposób uzyskać pieniądze. Pozostałe polskie dzieci zajmujące się żebractwem w większości mieszkają w rodzinnych domach, lecz spędzają dużo czasu na ulicy. Według klasyfikacji Unicef z 1984 roku można zaliczyć te dwie grupy do tzw. *dzieci ulicy* (za: Conte, 2014). Odwołując się natomiast do typologii zaproponowanej Frysztackiego, Nóżkę i Smagacz-Poziemską (2011), wśród badanych dzieci można wyróżnić grupę dzieci podłączonych, czyli takich, które pozostają w kontakcie z rodziną czy instytucją opiekuńczą oraz dzieci pozbawionych związku emocjonalnego lub materialnego z rodziną i pozostających poza kontrolą rodziny lub opiekunów.

Zaobserwowane podczas badań terenowych nastolatki, przebywające na ulicach w przybrudzonych, poniszczonych strojach, to według jednego ze streetworkerów pochodząca z mniejszych miejscowości młodzież, która po ucieczce z domu trafia do dużych miast, np. Warszawy czy Wrocławia, gdzie stara się zdobyć fundusze na życie na ulicy. Taka sytuacja ma miejsce w przypadku młodzieży, którą można spotkać w Warszawie w okolicach stacji metra Centrum i na ulicy Chmielnej.

[...] my wychodzimy do osób, które spędzają swój wolny czas, znaczy ogólnie czas, na ulicy, są to młode osoby, które często są bezdomne, które też jakoś nie uczestniczą w procesie kształcenia, czy też uciekają ze szkoły, uciekają z domów. Jest to taka młodzież, powiedzmy, też w pewien sposób alternatywna, stojąca w jakiejś tam alternatywie do jakichś takich często wzorców typowych [...].

Streetworker

Z relacji pedagogów ulicy wynika, że także niektórzy z ich podopiecznych podejmują różnego rodzaju prace zarobkowe, a także angażują się w żebractwo. Te dzieci pochodzą ze środowisk dysfunkcyjnych, borykających się z wieloma problemami, takimi jak bieda, trudne warunki mieszkaniowe, bezrobocie, przemoc, alkoholizm oraz różnego rodzaju uzależnienia i choroby psychiczne. Rodziny te są w dużej mierze niepełne, a wychowujące się w nich dzieci pozbawione są

odpowiedniej opieki. Zdarza się również, że ich rodzice przebywają w zakładach karnych. Różnego rodzaju trudności i patologie występujące w najbliższym otoczeniu dzieci przekładają się na zaniedbania wychowawcze. Zgodnie z wypowiedzią cytowanego poniżej pedagoga ulicy, w grupie, którą się opiekuje dzieci wychowywane przez obojga rodziców należą do mniejszości.

[...] trzech [chłopców] jest takich, że jest z pełnych rodzin, pozostali żyją przeważnie tylko z mamą, albo w ogóle w jakiejś takiej patchworkowej rodzinie, gdzie jest kilkoro rodzeństwa i każdy ma innego tatę. Trudno w ogóle, tatusiów to nie widziałam przez pierwsze miesiące, ani w domu, ani jakoś tam żeby się zajmowali. Później się czasami na przykład okazywało, że ten żul tak zwany, który stoi w bramie, to jest tata.

Pedagog ulicy

Respondenci przytaczali przykłady dzieci, które z powodu zaangażowania się w żebractwo gotowe są opuścić zajęcia szkole lub pozalekcyjne.

Znaczący wiem, że ten chłopak, to jest z jego własnej inicjatywy, on potrafi się po prostu zerwać ze szkoły, uważa, że jakby zarabianie pieniędzy przez cały dzień jest ważniejsze, niż pójście do szkoły, to na pewno. I zazwyczaj w dwójkę, trójkę to robią, umawiają się i gdzieś jadą.

Pedagog ulicy

Pedagodzy ulicy niejednokrotnie podkreślali, że ich podopieczni przyzwyczajeni są do tzw. kombinowania. Po pierwsze łączy się to z proszeniem osób ze swojego otoczenia o różne rzeczy, których w danej chwili potrzebują. Jeden z respondentów ciągle proszenie o coś określił jako „żebraczy charakter” dzieci.

To, co jeszcze mogę dodać, że właśnie część z tych dzieci, [...] ma, nie wiem, czy to jest wyuczone, mają taki charakter żebraczy, że są bardzo roszczeniowe, nie mają problemu z tym, żeby poprosić obcych, tak jak mnie, o kolczyki, o przypinkę, o kasę, o jakieś jedzenie.

Pedagog ulicy

Polskie dzieci – podobnie jak romskie – potrafią wzbudzić w dorosłych współczucie oraz przekonać ich, żeby udzieliły im wsparcia. W czasie wywiadu z jednym z pedagogów ulicy przytoczony został przykład chłopców, którzy podczas

postoju samochodów na światłach proponowali kierowcom mycie szyb. Zachęcali ich do swoich usług wzbudzając litość mimiką, która nie pozwalała odrzucić ich oferty. W ten sposób udawało im się pozyskiwać pieniądze.

Chłopaki mi mówili, że generalnie jak ktoś się nie zgadza, to oni robią swoja maślane, cygańskie oczy, czy na pewno, da pani zarobić na wakacje i zawsze ktoś się podobno jakoś tam przekona.

Streetworker

[...] dzieci wykształcają w sobie pewne umiejętności wzbudzania poczucia troski u dorosłego, litości wręcz czasami. One mają już jakby swoje regułki, które wiedzą, że muszą powiedzieć, żeby wzbudzić w kimś właśnie poczucie, żeby ta osoba mu pomogła.

Pedagog ulicy

Podopiecznym pedagogów ulicznych rzadko zdarza się podróżować do innej części miasta w poszukiwaniu zarobku i najczęściej proszą o pieniądze w swoich dzielnicach. Można o nich powiedzieć, że są to dzieci interlokalne, zakorzenione na terytorium zamieszkania, żyjące w granicach dzielnicy (Frysztacki, Nóżka, Smagacz-Poziemska, 2011). Z powodu małej mobilności przeważnie zwracają się o wsparcie finansowe do osób, które mieszkają w najbliższym sąsiedztwie.

One zazwyczaj, znaczy dzieciaki, stoją pod sklepami w swoim środowisku, jakby, nie znam dzieciaków, które jeżdżą po mieście i stoją, one stoją w swoim środowisku. To jest też tak, że w tych rejonach, w których my się poruszamy, wiadomo jak są budowane socjalne mieszkania i komunalne u nas, więc to są takie osiedla takich mieszkań, więc tam wszyscy prawie się znają, każdy się zna. I wiadomo, że połowa tych osób jest nazywana przez dzieciaki ciotce, wujki i tak dalej, i to absolutnie nie dziwi, albo ich olewają, albo ktoś im właśnie da.

Pedagog ulicy

Formy żebractwa

Podczas mappingu w Warszawie najczęściej można było spotkać dzieci żebrzące indywidualnie (24), 14 dzieci żebrało w parach, a dziewięć w grupach. Dzieci, którym towarzyszyli dorośli (18) były w różnym wieku. Te najmłodsze – dzieci

romskie – były noszone przez kobiety na rękach, inne, trochę starsze, aktywnie żebrały w obecności dorosłych, natomiast nastolatki zajmowały się żebractwem w towarzystwie nieco starszych od siebie młodych dorosłych, którzy wyglądali raczej na ich znajomych niż osoby kontrolujące.

Żebranie klasyczne

Żebractwo klasyczne to jedna z bardziej popularnych form proszenia o pieniądze. W piśmiennictwie ten termin definiowany jest jako „proszenie o pieniądze poprzez wzbudzanie litości lub powołanie się na szczególne okoliczności na przykład brak pieniędzy na bilet autobusowy, bez ofiarowania niczego w zamian” (Healy, Rogoz, 2012).

Żebractwo klasyczne jest szczególnie popularne wśród dzieci romskich. Niektóre dzieci żebrzą samodzielnie, inne angażują się w zbieranie pieniędzy w parach lub grupach. Zdarza się, że romskie dzieci w towarzystwie dorosłego lub starszego nastolatka podróżują tramwajami, prosząc pasażerów o datek. W takich sytuacjach dążą one do nawiązania kontaktu wzrokowego z potencjalnym darczyńcą i bywają natarczywe. Kilkoro obserwowanych romskich dzieci miało pod opieką szczeniaki, które miały przykuwać uwagę przechodniów i zachęcić ich, żeby podeszli bliżej i pogłaskali psy, a w ten sposób nawiązali bliższy kontakt emocjonalny i chętniej przekazali datek. Również niektóre romskie dzieci lub towarzyszące im osoby dorosłe miały przy sobie tabliczkę z informacją, o celu, na który zbierają pieniądze, np. na leki dla chorej matki.

Podczas badań w terenie zaobserwowano także kilkoro polskich dzieci zajmujących się żebractwem klasycznym. Wszystkie z nich prosiły o pieniądze indywidualnie i można powiedzieć, że charakteryzowały się raczej bierną postawą i odpowiednią symboliką opisaną wcześniej przez Kazimierę Król (2010) jako „pasywna postawa – skulona postać, opuszczona głowa, opuszczone ramiona, unikanie kontaktu wzrokowego z przechodniem”.

Zdaniem pedagogów ulicy i streetworkerów polskie dzieci zajmujące się żebraniem klasycznym zwracają się o niewygórowane kwoty, wiedząc, że wtedy trudniej będzie im odmówić. Jedną z stosowanych przez nie taktyk jest proszenie w sklepach spożywczych o dołożenie się do jakiegoś artykułu spożywczego, ponieważ do pełnej kwoty zabrakło im niewielkiej sumy. Ponieważ prosząc o pieniądze w sklepach, dzieci nie oferują niczego w zamian, czynność ta została potraktowana jako jeden z podtypów zebrania klasycznego.

Na pewno raz miałam na zajęciach taką akcję, że X nagle się odtoczył, podobno krzyknął do mnie, że idzie do sklepu, miał 2 zł przy sobie. Zszedł do tego sklepu, ja tam weszłam po pięciu minutach, no i patrzę, że stoi przy kasie z jakimś drogi-mi słodyczami, które kosztowały, potem się okazało, chyba 8 zł, jakaś taka paczka czegoś. No i się potem pytałam go, ale jak to, miałeś 2 zł, on mówi, że... właśnie też widziałam jakąś taką panią, która też stała przy kasie, on powiedział, że podszedłem do pani, spytałem się, czy mi dołoży, i dołożyła mi.

Pedagog ulicy

Przy opisywaniu żebractwa klasycznego, warto wspomnieć, że niektórzy streetworkerzy i pedagodzy ulicy za nagminne zjawisko wśród swoich podopiecznych uznają „sępienie”, czyli proszenie przechodniów o papierosy. Respondenci uważają, że dla dzieci nie stanowi to problemu i potrafią być w swoim działaniu bardzo skuteczne. Jeden z pedagogów ulicy twierdził, że wśród jego podopiecznych zdobywaniem papierosów zajmują się głównie nastoletnie dziewczyny, które wyglądają na dużo starsze i dorosłe. Wybierają sobie za cel przystojnych chłopaków, do których podchodzą i proszą ich o poczęstowanie papierosem. Co ciekawe, nie zajmują się tym indywidualnie, ale przeważnie w kilkusobowej grupie.

[...] jeżeli mówimy o takim żebractwie, to taką rzeczą, którą oni nagminnie robią, to jest namawianie ludzi, żeby ich częstowali papierosem. I to jest rzecz bardzo, bardzo powszechna, że oni, w rozmowach między nimi, jak na przykład jeden mówi do drugiego, że może jakiś papieros, że może kupić, czy coś, oni mówią, nie, zaraz tam wysepnię od kogoś.

Streetworker

Występy uliczne

Innym rodzajem żebractwa, popularnym zarówno wśród polskich, jak i romskich dzieci, są występy uliczne. Romskie dzieci grające na akordeonie można spotkać w środkach komunikacji miejskiej, szczególnie w tramwajach, oraz w popularnych miejscach turystycznych. Charakterystyczne dla tego rodzaju występów jest granie w kółko i jakby od niechcenia tej samej melodii, częste pomyłki, co może być wyrazem znudzenia i zmęczenia dzieci. Zdarza się również, że po występie grającego na instrumencie dorosłego, towarzyszące mu dziecko, z papierowym kubeczkim w dłoni zaczepia pasażerów czy przechodniów i prosi ich o wsparcie

finansowe. Z kolei wśród polskich nastolatków popularnym instrumentem wykorzystywanym do pozyskiwania pieniędzy jest gitara, obok której najczęściej leży otwarty futerał na pieniądze. W trakcie badań zaobserwowano dzieci i młodzież, którzy prosili o pieniądze, grając na instrumencie indywidualnie albo w grupie. W takim gronie znajdowały się nie tylko osoby grające na instrumentach, ale także osoby, których zadaniem było zaczepianie przechodniów i proszenie o datki. Podczas badań zaobserwowano również sytuacje, kiedy instrument był tylko atrybutem przyciągającym uwagę przechodniów.

Występy uliczne, oprócz muzykowania, mogą przybierać różne formy, takie jak taniec, pokazy ognia, puszczanie baniek mydlanych oraz różnego rodzaju sztuczki. Tego typu zajęcia podejmowane są przez starszą młodzież i mają one miejsce najczęściej tam, gdzie można spotkać najwięcej przechodniów i turystów. W tego typu występy angażują się tylko polskie nastolatki. Twierdzą one, że pieniądze potrzebne są im na alkohol, nocleg albo bilet. Czasami proszą po prostu o wsparcie dla – jak siebie określają – młodych artystów.

Drobne usługi

Form żebractwa wymagającą wykazania się pewną przedsiębiorczością jest świadczenie w celach zarobkowych drobnych usług, takich jak odstawianie wózków na parkingach przed marketami czy mycie szyb na skrzyżowaniach ruchliwych ulic. Jeden z respondentów przyznał, że to właśnie mycie szyb jest według dzieci jednym z najbardziej dochodowych i opłacalnych rodzajów żebractwa. Mówił, że osoba parająca się tym zajęciem, jest w stanie zarobić dziennie około 150–200 zł.

[...] z tego co wiem, to podchodzili szybko, pytali się czy umyć, i wtedy zaczynali myć, że mieli jakoś pochowane też w kieszeniach, albo w plecaki, ten cały sprzęt, i to wszystko robili tam na szybkości. [...] z tego, co mi mówili, to podawali mi takie duże kwoty, że potrafili zarobić chyba nawet 150, 200 zł dziennie. Natomiast nie wiem, czy to były rzeczywiste kwoty, czy bardziej takie przechwalanie się.

Streetworker.

Sprzedaż

Podczas badań terenowych prowadzonych w Warszawie oraz Wrocławiu zaobserwowano także dzieci i młodzież zajmujące się drobną sprzedażą. Były to polskie dzieci w wieku około 11 lat sprzedające swoje zabawki oraz nieco starsi nastoletni

chłopcy (około 17–18 lat) pochodzenia romskiego, którzy na Starym Mieście sprzedawali róże. Podchodzili do młodych kobiet i komplementując ich wygląd, starli się zachęcić je do kupna kwiatów.

Identyfikacja i interwencja

Zgodnie z procedurami postępowania policji wobec osób bezdomnych i żebrzących wszystkie sytuacje mające znamiona żebractwa wymagają obowiązkowej interwencji, szczególnie w przypadku zebrania małoletnich oraz przy wykorzystywaniu do tego procederu dzieci. Zarówno policja, straż graniczna, jak i organizacje pozarządowe oraz rządowe, które pracują w obszarze przeciwdziałania handlowi ludźmi posługują się procedurami identyfikowania ofiar. Te instytucje dysponują wewnętrznymi narzędziami pomagającymi w ocenie ryzyka. Większość ekspertów biorących udział w badaniu twierdziła, że te instytucje współpracują ze sobą i wymieniają się informacjami dotyczącymi osób, co, do których istnieje podejrzenie, że padły ofiarą handlu ludźmi.

Jak zauważył jeden z ekspertów, identyfikacja małoletnich ofiar handlu ludźmi jest trudniejsza od identyfikacji dorosłych ofiar. Po pierwsze, wynika to z tego, że dzieci podróżują przeważnie w towarzystwie dorosłych, którzy mogą mieć dokumenty, również fałszywe, potwierdzające, że są one prawnymi opiekunami dzieci. Po drugie, do identyfikacji ofiar handlu dochodzi nierzadko przez przypadek, np. gdy dana osoba korzysta z pomocy prawnej lub innego wsparcia oferowanego przez instytucję głównie dorosłym.

[...] są takie przypadki, gdzie w trakcie konsultacji nierzadko, nawet po jakimś tam dłuższym czasie nawet konsultacji i udzielonych nawet w strzeżonych ośrodkach, dopiero gdzieś tam pojawiły się wątki, które wzbudziły podejrzenie, powiedzmy, u prawnika, że to może być właśnie przypadek handlu ludźmi. Tak to wyglądało, taką ścieżką. I w związku z tym do tych małoletnich właściwie nie mamy nawet szansy dotrzeć [...] identyfikacja małoletnich ofiar jest w ogóle trudniejsza, bo jakby tutaj te dzieci mogą też jakby znajdować się w różnych grupach, powiedzmy osób również dorosłych, często mogą przekraczać granice kraju, jakby legitymując się dokumentami wskazującymi na to, że podróżują właśnie ze swoimi prawnymi opiekunami i tutaj w szczególny sposób właśnie ta identyfikacja będzie utrudniona.

Ekspert

Innym problemem w procesie identyfikacji ofiar handlu może być niepodejmanie odpowiednich działań ze strony straży miejskiej czy policji. Jeden z ekspertów przytoczył przypadek zmuszania do żebractwa Romów, który miał miejsce kilka lat wcześniej w Rzeszowie, kiedy to straż miejska widząc żebrzące kobiety z dziećmi nie podjęła stosownej interwencji. Sprawa handlu ludźmi wyszła na jaw dopiero wtedy, gdy pracownica hotelu robotniczego, w którym mieszkali Romowie, zaniepokojona stanem zdrowia dzieci, zawiadomiła policję. Zdaniem eksperta do identyfikacji ofiar handlu ludźmi mogło dojść szybciej, gdyby funkcjonariusze wykazali się większą dociekliwością.

Podczas wywiadów z ekspertami pojawiły się także opinie, że służby prewencyjne unikają interwencji w stosunku do osób żebrzących. W czasie prowadzonych badań odnotowano tylko jeden przypadek interwencji w stosunku do dwóch polskich dziewczynek w wieku 6 i 9 lat, które pozostawione przez matkę bez opieki występowały na Starym Mieście. Policjanci podeszli do starszej dziewczynki, ale gdy po pięciu minutach matka pojawiła się, patrol odjechał.

Natomiast kilkakrotnie odnotowano sytuacje, gdy patrole nie zwracały uwagi na żebrzące dzieci. Podczas jednej z prowadzonych obserwacji, romska dziewczynka w wieku około 11 lat przechadzała się z plastikowym kubkiem po piwie po restauracyjnych ogródkach znajdujących się rynku Starego Miasta, prosząc o datki gości restauracyjnych. Przykuwała uwagę, ponieważ na twarzy miała wyraźne obrażenia wokół oka i była ubrana niestosownie do pogody. Przy 30-stopniowym upale miała na sobie długie spodnie i polarową bluzę. Na widok strażników miejskich dziewczynka schowała kubek z pieniędzmi pod bluzę. Strażnicy nie zwrócili na nią uwagi.

Niektórzy eksperci są zdania, że policjanci widząc osoby żebrzące nie podejmują właściwych działań ze względu na brak wystarczającej świadomości problemu lub przeciążenie innymi obowiązkami.

No właśnie, więc to takie, z jednej strony, nie wiem, kwestia dobrej woli, reagowania, a z drugiej strony pewnie też kwestia przeciążenia obowiązków i systemu. Nie wiem, jak mają reagować między zapobieganiem jakiegś tam zbrodni czy czemuś innemu, bardziej, powiedzmy, poważnemu, zagrażającemu życiu w danym momencie a w sytuacji żebractwa, to wiadomo, że to odłożą na dalszy plan.

Ekspert

Pojawiły się też głosy, że brak reakcji służb na proceder żebractwa może wynikać z tego, że ich interwencja w przypadku żebrzących dzieci każdorazowo wiązałaby się z umieszczeniem dziecka w placówce interwencyjnej czy opiekuńczej.

Eksperci ubolewają także, że podczas interwencji pojawiają się pewne ograniczenia i problematyczne sytuacje wynikające często z regulacji prawnych, takich jak np. brak możliwości skorzystania z pomocy społecznej obywateli Unii Europejskiej, którzy nie zarejestrowali swojego pobytu na terytorium Polski lub brak pomocy dla cudzoziemców spoza Unii Europejskiej.

W Polsce pomoc i wsparcie dla ofiar handlu ludźmi świadczone są przez Krajowe Centrum Interwencyjno-Konsultacyjne dla Polskich i Cudzoziemskich Ofiar Handlu Ludźmi. Interwencja polega na świadczeniu pomocy prawnej, psychologicznej, zapewnieniu schronienia, żywności, pomocy medycznej oraz innego niezbędnego wsparcia. Eksperci deklarują, że ofiary objęte są kompleksową i wszechstronną opieką dostosowaną do ich konkretnych potrzeb. Pomoc dla dzieci romskich może być jednak utrudniona z powodu niechęci ich rodzin do podporządkowania się jakimkolwiek zasadom czy procedurom.

[...] nie ma co ukrywać, że raczej te dzieci są to Romowie. Jest to bardzo specyficzna grupa społeczna, która tak naprawdę nie godzi się na różnego rodzaju życie z jakimiś zasadami, z regulaminem. [...] Bardzo trudno jest nakłonić czy namówić. Bo tak naprawdę cała praca myślę skupia się na tym, żeby nakłonić rodziców na to, że jest sens w tym, żeby te dzieci poszły do szkoły. I w przypadku, kiedy rodzina podejmuje decyzję, że będzie mieszkała sobie gdzieś tam na koczowisku, czy gdzieś, to tak naprawdę nie mamy takiej możliwości.

Ekspert

Nie tylko napotykanym jest opór ze strony dorosłych, ale również ze strony dzieci, które z nieufnością podchodzą do pomocy oferowanej przez obcych.

Natomiast wydaje mi się, że w przypadku dzieci romskich i dzieci zmuszanych do zebrania jest tak, że jeżeli chodzi o obcą osobę, która oferuje im jakąś pomoc, jakąś ofertę i nie chce niczego w zamian, to to jest takie [...] podejrzane.

Ekspert

Świadomość społeczna problemu

Na ulicach polskich miast można spotkać się z różnego rodzaju reakcjami na zjawisko żebractwa – od ofiarowania pomocy przez obojętność po agresję wynikającą z niechęci czy negatywnej oceny takiego zachowania. Podczas badań

zaobserwowano, że najpowszechniejszym zachowaniem jest odwracanie wzroku od żebrzących dzieci. Wsparcie finansowe oferują głównie turyści lub starsze osoby. Pozostali przechodnie wyrażają swoją dezaprobatę wobec dzieci przez komentarze, takie jak zasłyszane podczas obserwacji „Boże, jak rzępoli”, „Niech ktoś je stąd zabierze”. Eksperci są zdania, że reakcje przechodniów świadczą o niskiej świadomości problemu oraz braku wiedzy na temat działań interwencyjnych i narzędzi, które mogłyby im pomóc podjąć odpowiednie środki.

I raczej się spotykamy z gamą zachowań, od takiego ulitowania się, miłosierdzia chrześcijańskiego po oburzenie, gdzieś tam obrzydzenie i wszystkie takie skrajne, negatywne odczucia. Natomiast nie ma w tym takim spektrum tych wszystkich odczuć takiej właśnie świadomości, że może to być tak naprawdę ofiara wykorzystania [...]. Wydaje mi się, że to jest taki temat też troszeczkę tabu.

Ekspert

[Ludzie] przechodzą obok, nie reagują, bo po pierwsze nie reagują, dlatego, że uważają, że to nie jest ich sprawa, ktoś inny zareaguje, a po drugie, nawet jakby chcieli zareagować, to trochę nie wiedzą, co mają zrobić, nie mają takiego konkretnego narzędzia.

Ekspert

Eksperci twierdzą, że reakcje przechodniów, czy pasażerów w środkach komunikacji miejskiej, mogą świadczyć także o braku zainteresowania problemem żebractwa i głębszej refleksji nad tym, co tak naprawdę sprawia, że dzieci całymi dniami przebywają na ulicy i proszą o pieniądze. Nieoczywiste dla wielu jest też to, że zmuszanie do żebractwa może być też wynikiem handlu ludźmi.

A tak naprawdę ludziom się nawet nie chce pochylić i zastanowić nad tym, że za tym naprawdę idzie cały ogromny mechanizm. To nie jest tak, że to dziecko wstaje rano o siódmej i idzie, bo tak chce. Idzie tak, bo nie ma innego wyjścia. Bo nie wiem, że można inaczej, bo nie wie gdzie można szukać tak naprawdę ratunku.

Ekspert

[...] jeśli chodzi o samo żebractwo i postrzeganie tego, jako handel ludźmi, to myślę, że jest to zaskoczenie dla wielu osób. Myślę, że nie postrzega się tego w kategoriach handlu ludźmi.

Ekspert

Podsumowanie

W badaniach wykazano, że w Polsce można spotkać zarówno polskie, jak i romskie dzieci, które zajmują się różnymi formami żebractwa. Żebraniem zajmują się dzieci w różnym wieku, od bardzo małych, noszonych na rękach przez dorosłych, po starsze nastolatki. Zarówno w przypadku dzieci romskich, jak i polskich, częściej żebraniem zajmują się chłopcy niż dziewczyny. Niektóre dzieci żebrzą indywidualnie, inne w parach lub w grupach. W przypadku dzieci romskich istnieje podejrzenie, że są one ofiarami handlu ludźmi, wykorzystywanymi do żebrania przez osoby trzecie. Przeprowadzone badania nie dają podstaw, żeby stwierdzić, czy można mówić o przymusowym żebractwie w przypadku dzieci polskich, natomiast na pewno mają miejsce sytuacje, kiedy dzieci angażują się w żebranie za przyzwoleniem swoich rodziców.

Badanie wskazało na kilka aspektów, które wymagają zmian i rozwiązań:

- brak rzetelnych i zdezagregowanych danych statystycznych w podziale na osoby dorosłe i małoletnich, świadczących o skali problemu żebractwa w Polsce;
- problematyczna identyfikacja dzieci żebrzących, jako małoletnich ofiar handlu ludźmi;
- niepodejmowanie interwencji w sytuacjach mających znamiona żebractwa, mimo że procedury⁵ przyjęte przez policję obowiązkowo wymagają podjęcia odpowiednich działań, szczególnie w przypadku małoletnich;
- brak odpowiednich działań streetworkerskich skierowanych do dzieci żebrzących, szczególnie pochodzenia romskiego, z którymi praca wymaga odpowiedniej wiedzy nt. specyfiki kulturowej i znajomości języków obcych;
- brak działań informacyjnych adresowanych do społeczeństwa na temat tego, czym jest żebractwo i w jaki sposób interweniować w sytuacji, kiedy jesteśmy świadkiem żebractwa.

Bibliografia

CBSS (2013). *Children trafficked for exploitation in begging and criminality: A challenge for law enforcement and child protection.*

5 Procedury postępowania Policji wobec osób bezdomnych i żebrzących, Komenda Główna Policji, październik 2003 r.

- Pobrane z: https://ec.europa.eu/anti-trafficking/publications/children-trafficked-exploitation-begging-and-criminality-new-report_en.
- Conte, J. R. (red.) (2014). *Child Abuse and Neglect Worldwide*. Santa Barbara: Praeger.
- Delap, E. (2009). *Forced child begging. Toolkit for researchers*. Pobrane z: http://www.antislavery.org/includes/documents/cm_docs/2009/b/beggingforchange_toolkit09.pdf.
- Frysztański, K., Nózka, M., Smagacz-Poziemska, M. (2011). *Dzieci ulicy. Studium szczególnego problemu miejskiego*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Gajewska, D., Kühn, G., Popławska, A., Suda, A. (2012). *Problem handlu dziećmi w Polsce i na świecie. Charakterystyka zjawiska i regulacje prawne*. Warszawa: Fundacja Dzieci Niczyje.
- Healy, C., Rogoz, M. (2012). *Report for the Study on Typology and Policy Responses to Child Begging in the EU*. Pobrane z: https://ec.europa.eu/anti-trafficking/sites/antitrafficking/files/report_for_the_study_on_typology_and_policy_responses_to_child_begging_in_the_eu_0.pdf.
- ILO (2004). *A rapid assessment of bonded labour in domestic work and begging in Pakistan*. Genewa. Pobrane z: http://www.ilo.org/wcmsp5/groups/public/---ed_norm/---declaration/documents/publication/wcms_082030.pdf.
- Król, K. (2010). *Żebractwo we współczesnej Polsce jako kwestia społeczna*. Konin: Wydawnictwo Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej.
- Save the children (2011). *Regional report on child begging. Prevalence, prevention and suppression of child begging. Prevention of child exploitation in South East Europe*. Pobrane z: <http://resourcecentre.savethechildren.se/sites/default/files/documents/5495.pdf>.
- Suda, A. (2014). Skala zjawiska handlu dziećmi, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych <http://handelludzmi.eu/hl/o-handlu-ludzmi/handel-dziecmi/6392,Skala-zjawiska-handlu-dziecmi.html>

Child begging in Poland

The aim of the article is to present the child begging problem in Poland with special attention to the characteristics of begging children, the overall situation and forms of begging. Moreover issues such as intervention and identification of victims who are exploited in begging as well as the public awareness of the problem were discussed. The article is a summary of the activities carried out under the project 'The third sector against pushed

begging', during which in-depth interviews on the issue with experts and observations of child begging were conducted. During the field studies there were observed dozens of children engaged in various forms of begging. These were both Polish children and children of Roma origin, of all ages. The conclusions from observations give reason to believe that some of the children involved in begging on the streets of Polish cities are victims of human trafficking.

KEYWORDS:

CHILD BEGGING, HUMAN TRAFFICKING, ROMA CHILDREN

Cytowanie:

Makaruk, K. (2015). Żebractwo dzieci w Polsce. *Dziecko krzywdzone. Teoria, badania, praktyka*, 14(2).



Artykuł jest dostępny na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa–Użycie niekomercyjne–Bez utworów zależnych 3.0 Polska.